

Filip Memches: Rosja chce odzyskać to, co stracił Związek Sowiecki w wyniku przegranej w zimnej wojnie

Zachowanie Władimira Putina może wskazywać, że jest w stanie posunąć się bardzo daleko, że prezydent Rosji właściwie nie ma w tej chwili żadnych zahamowań, żeby sięgać po bardzo drastyczne środki, które mogą stwarzać też realne zagrożenie dla bezpieczeństwa — mówi Filip Memches.

Bartłomiej Kabat (Teologia Polityczna): Unia Europejska w ramach drugiego pakietu sankcji nie zdecydowała się na odcięcie Rosji od globalnego systemu płatności międzybankowych SWIFT. Przeciwnie temu były Niemcy, Węgry, Cypr oraz Włochy. O czym nam mówią te podziały wewnątrz Unii?

Filip Memches (publicysta TVP): Pewne sprawy wzięły górę nad twardą polityką wobec Rosji. Możemy oczywiście mówić tu bardzo banalnie, że to są po prostu interesy, biznes, ale jest to również kwestia pewnych obaw. Obaw o to, jakie konsekwencje może przynieść eskalacja tej wojny na Ukrainie. Dlatego że zachowanie Władimira Putina może wskazywać, że jest w stanie posunąć się bardzo daleko, że prezydent Rosji właściwie nie ma w tej chwili żadnych zahamowań, żeby sięgać po bardzo drastyczne środki, które mogą stwarzać też realne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Dotyczy to także stabilności państw zachodnich. Pamiętajmy o tym, że Rosja jest mocarstwem atomowym i to jest też w świadomości elit politycznych państw Unii

Europejskiej oraz USA. Można mówić tutaj o interesach, które mają oczywiście elity polityczne Niemiec. My tutaj z reguły wymieniamy tych polityków niemieckich, którzy pracują dla Rosjan. Przykładem bardzo emblematicznym jest Gerhard Schroeder. Jednak pamiętajmy, że tu chodzi też o biznes niemiecki, który ma swoje interesy w Rosji. Tak więc można powiedzieć, że władze Niemiec czują się w pewnym sensie zakładnikami wspomnianego biznesu. Z kolei w przypadku Węgier zapewne chodzi o politykę dystansowania się od głównego nurtu Unii Europejskiej. Pokazuje to pewnego rodzaju rozbieżności, jeśli chodzi o diagnozę niebezpieczeństwa. Wynika to z tego, że o polityce danego państwa decyduje jego położenie geograficzne, które wpływa na konkretną politykę wschodnią, a jak widzimy, nie ma tutaj, w przypadku Unii Europejskiej, wspólnej polityki wschodniej. Polska inaczej postrzega zagrożenie ze strony Rosji, niż postrzegają to Niemcy czy Węgry. Wspólnota interesów w zakresie polityki wschodniej łączy Polskę z Litwą, Łotwą, Estonią oraz Rumunią. Te kraje zdają sobie sprawę z tego, jak poważne niebezpieczeństwo stwarza agresja Rosji na Ukrainę. Inne spojrzenie mają państwa położone dalej od Rosji.

Prezydent Ukrainy w swoim wystąpieniu mówił, że jego kraj został sam. W związku z tym powstaje pytanie, jak należałoby teraz pomóc Ukrainie?

Wszystkie kraje na zachód od Ukrainy obawiają się eskalacji tej wojny. Natomiast widać, że to jest taka sytuacja, w której Władimir Putin zasygnalizował, że niczego się nie boi. Warto zadać pytanie, czym jest w ogóle ta wojna. Jest ona kolejną próbą rewanżu Rosji za zimną wojnę. Związek Sowiecki przegrał zimną wojnę. Federacji Rosyjskiej, jako następcy Związku Sowieckiego, chodzi po prostu o to, by tak naprawdę w pewnym sensie cofnąć czas. Rosja chce odzyskać to, co stracił

Związek Sowiecki w wyniku przegranej w zimnej wojnie. Widzimy, że Władimir Putin jest w tym działaniu bardzo zdeterminowany. Należy pamiętać, że prezydent Rosji jest politykiem, który myśli w zupełnie innych kategoriach, niż politycy europejscy, czy politycy amerykańscy. Oni wolą raczej deeskalować i rozwiązywać sprawy konfliktowe w pokojowy sposób. Putin zaś jest gotowy na bardzo brutalne rozwiązania. To jest przepaść kulturowa. Putin – jak zauważył profesor Andrzej Nowak – to wychowanek dwóch osobliwych wspólnot: leningradzkiej ulicy oraz KGB. Co do pańskiego pytania, Ukrainie może pomóc konsolidacja Unii Europejskiej i NATO. To jest podstawowa sprawa – konsolidacja, wspólne stanowisko i gotowość do twardych odpowiedzi na to, co robi Rosja na Ukrainie. Tak jak to było w czasach zimnej wojny. Problem jednak w tym, że kiedy prezydent USA Ronald Reagan inicjował ostrą grę, która wykończyła Związek Sowiecki, miał spokój w stosunkach amerykańsko-chińskich. To było po słynnym resecie w stosunkach między Waszyngtonem a Pekinem z roku 1972. Dziś zaś głównym rywalem Ameryki na arenie międzynarodowej są właśnie Chiny. To zupełnie inna sytuacja niż w latach 80. XX wieku. I można postawić hipotezę, że Putin czuje się pewny siebie również dlatego, że w obecnej sytuacji sprzyja mu pozycja, jaką zajmują Chiny wobec USA. Inna też rzecz, że dziś u władzy w państwach zachodnich są polityczne liliputy, a nie ludzie formatu Ronalda Reagana.

Rozmawiał Bartłomiej Kabat

Fundacja Świętego Mikołaja od 2019 roku pomaga dzieciom z Mariupola na wschodzie Ukrainy. Pomóż dzieciom i przekaż darowiznę: mikolaj.org.pl/Ukraina lub na konto: Fundacja Świętego Mikołaja numer: 37 2130 0004 2001 0299 9993 0002 z dopiskiem: darowizna na pomoc dzieciom na Ukrainie

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**